Musikfest się rozpoczął

Dorota Szwarcman

Goście z Ameryki pod austriackim dyrygentem i z udziałem niemieckiej skrzypaczki. Wspaniale usłyszeć taką maszynę do grania, także w Lutosławskim.

Pittsburgh Symphony Orchestra istnieje od 1898 r. Gdzie my tam do nich (z wyjątkiem o parę lat młodszej Filharmonii Warszawskiej)… Od pięciu lat jej szefem artystycznym jest Manfred Honeck, człowiek bardzo pracowity, będący też głównym gościnnym dyrygentem Filharmonii Praskiej, wcześniej też szefem opery w Stuttgarcie. W Pittsburghu będzie pracował do sezonu 2019/20. Polubili go tam widać.

Orkiestra pittsburska ma charakterystyczne dla zespołów amerykańskich jasne brzmienie. Zwłaszcza w smyczkach, które się z tym ujawniły już w pierwszym w programie utworze: *Suicie na orkiestrę smyczkową* Janáčka. To dzieło 23-latka i nigdy nie rozpoznałabym autora (dobra niemiecka szkoła się kłania – Lipsk, Wiedeń) – całkowicie jeszcze neoromantyczne, choć sam początek ma parę oryginalnych zwrotów. Ale kto by się spodziewał, że ten kompozytor napisze np. *Sprawę Makropulos*? Chyba nikt. Różne bywają momenty kształtowania indywidualności, niektórzy już ją ukazywali będąc dziećmi, inni dużo później.

Jak Anne-Sophie Mutter gra Lutosławskiego (tu zagrała *Łańcuch II*), wszyscy wiemy i trudno powiedzieć coś nowego jak tylko to, że nikt tego nie gra tak jak ona i że czuje się, jak kocha tę muzykę, gdy pieści każdą jej nutę. Grała i wyglądała jak milion dolarów (w pięknej turkusowej sukni). Entuzjazm sali był przeogromny, oklaski trwały dobrych kilka minut, ale artystka zdecydowała się nie bisować. Cóż, niestety Lutosławski nie napisał żadnego utworu na skrzypce solo…

Znakomicie został też przyjęty ostatni punkt programu – *Życie bohatera* Richarda Straussa. Maszyna do grania pokazała się w całej okazałości. Jeden był moment zachwiania, kiedy rozpoczął się fragment przedstawiający adwersarzy bohatera, gdzie nakładają się na siebie złośliwe frazy instrumentów dętych drewnianych. Dyrygent wprowadził tę część zbyt szybko i zrobił się lekki bałagan. Ale później już było tylko wspaniale i efektownie. Po długich oklaskach dwa bisy: jednym było opracowanie orkiestrowe jednej z pieśni Schuberta, drugim – powrót do Richarda Straussa: końcowy walc z *Kawalera srebrnej róży*.

Dobry początek festiwalu.

Polityka
September 1, 2013

Kreuznacher Str. 63 • 50968 Köln • Telefon: +49 221 38 10 63 • Telefax: +49 221 38 39 55

e-Mail: office@pr2classic.de • www.pr2classic.de